

III. SPRAWOZDANIA I INFORMACJE

ZAWIEDZONE SPOŁECZEŃSTWO: POLSKA 2003

**Sprawozdanie z konferencji
„Anomia i ład w globalizującym się świecie: Polska 2003”
Łódź, 16-17 października 2003 r.**

Narastający kryzys państwa i polityki, rosnąca nieufność społeczeństwa wobec elit politycznych, symbolicznych i innych autorytetów, jak też szerzący się negatywny stosunek do przemian ustrojowych w okresie transformacji, wymagają przemyśleń i reakcji ze strony środowiska akademickiego. Konferencja „Anomia i ład w globalizującym się świecie: Polska 2003”, zorganizowana przez Katedrę Metod i Technik Badań Społecznych oraz Katedrę Socjologii Kultury (wraz z Instytutem Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego) stanowi kolejny ważny głos w debacie dotyczącej obrazu społeczeństwa polskiego po 1989 r. Celem konferencji było nie tylko omówienie perspektyw badań nad polskimi przemianami, lecz także zarysowanie podstaw długofalowego programu badawczego, który pozwoliłby zintegrować różne aspekty transformacji. Konferencja była dedykowana pamięci Profesora Jana Lutyńskiego i Profesor Antoniny Kłoskowskiej, których sylwetki przybliżyli zebrany prof. Paweł Starosta (dziekan Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ) w swoim przemówieniu powitalnym oraz prof. Jolanta Kulpińska, która dokonała oficjalnego otwarcia konferencji.

Sesję pierwszą zatytułowaną „Krytyka polskiej transformacji: obszary anomii i wektory ładu w sferze społecznych więzi, interesów i wartości” rozpoczął Marek Ziółkowski referatem *Utowarowienie stosunków społecznych a rozchwianie systemu wartości we współczesnej Polsce*, w którym poruszył kwestię przenikania się anomii i ładu, interesów i wartości. Przejście od realnego socjalizmu do kapitalizmu, pojmowanego jako sfera gospodarcza ukształtowana wedle racjonalności zorientowanej na osiąganie zysku, pociągnęło za sobą poważne konsekwencje moralne. Wynikają one z procesu utowarowienia różnych dóbr, usług czy całych sfer życia, który w Polsce odbywa się na niejasnych zasadach, nie podlegających logice popytu i podaży. Przykład czasu antenowego w telewizji pokazuje, że społeczne oczekiwania wobec sektora publicznego mogą stać się przyczyną jego odtowarowienia – jak to się dzieje w przypadku charytatywnych akcji Jerzego Owsiaka. Mamy tutaj do czynienia z systemową niejednoznacznością, z wahadlowym ruchem pomiędzy różnymi wzorami kulturowymi, orientacjami poznawczymi i mentalnościami. Towaryzacja rodzi zatem poważne napięcia jako proces często pozostający w sprzeczności ze społecznymi oczekiwaniami. Z drugiej strony, niejasne kryteria i mechanizmy utowarowienia i odtowarowienia rodzą skutki dysfunkcjonalne wobec systemu jako potencjalnie korupcyjne.

Kolejny referat (*Czy nowa próżnia społeczna?*) wygłosiły Anita Miszalska i Anna Kubiak, które skupiły swoją uwagę na jednym z najbardziej do-

tkliwych następstw transformacji, jakim jest rozbitcie więzi społecznych. Obecnie mamy w Polsce do czynienia z brakiem zaufania społecznego zarówno w wymiarze poziomym (wobec współobywateli), jak i pionowym (wobec władzy i instytucji publicznych), a także z postępującą atomizacją społeczną. Referentki wymieniły cały szereg wskaźników anomii i erozji więzi społecznych, zwracając szczególną uwagę na rosnącą ilość afer politycznych oraz korupcję. Gdyby scharakteryzować sposób sprawowania władzy w Polsce, uprawomocniony byłby pogląd o „miękkim państwie”, w którym rozpowszechnione jest nieoficjalne załatwianie spraw i podejmowanie decyzji. Postawa uogólnionej nieufności wyrosła na podłożu braku stabilizacji społecznej od przynajmniej dwustu lat i historycznie uwarunkowanej psychologii czy mentalności zbiorowej, którą cechuje nastawienie pesymistyczne i poczucie krzywdy. Trauma transformacji oraz obecne realia ekonomiczne w Polsce skutkują szerzeniem się atomizacji i próżni społecznej, polaryzacji ekonomicznej i zorientowania materialistycznego. Chaos aksjonormatywny, postawa narcystyczna i aspołeczny indywidualizm, niezwykle silna mobilność zmuszająca do ciągłej akulturacji, szerzenie się kultury hedonistycznej, upadek tabu prywatności – to tylko niektóre cechy późnej nowoczesności (w rozumieniu Z. Baumana) przyczyniające się do degeneracji życia publicznego, rozpadu więzi i utowarowienia stosunków społecznych.

Wystąpienia w sesji pierwszej zamknął ks. prof. Janusz Mariański referatem *Religia i Kościół katolicki w warunkach polskiej transformacji – słabnąca siła czy aktywny czynnik przemian społeczno-kulturowych?* Referent zaczął od określenia obecnego społeczeństwa obywatelskiego w Polsce jako słabego i demokracji jako słabej. Przed 1989 r. Kościół katolicki wspierał opozycję i budowę wolnego i demokratycznego społeczeństwa. Obecnie rola Kościoła w kształtowaniu demokracji nie jest łatwa do określenia między innymi dlatego, że oczekiwania co do roli Kościoła w III Rzeczypospolitej są rozbieżne. Zdaniem referenta, „prawdziwy” ład demokratyczny (w odróżnieniu od demokracji relatywnej) winien się opierać na wartościach moralnych, aby móc zmienić dyktaturę większości we wspólne dbanie o określone dobra. Choć Kościół nie jest głównym katalizatorem zmian społecznych, nie wolno zapominać o jego szczególnej roli w transformacji rzeczywistości społecznej w Polsce. Polega ona między innymi na inwestowaniu w kapitał kulturowy polskiego społeczeństwa.

Popołudniową sesję zatytułowaną „Krytyka polskiej transformacji: przejawy i szanse rozwoju społeczeństwa obywatelskiego a fikcje i fasady realnej demokracji” otworzył Antoni Kamiński referatem *Państwo narodowe wobec globalizacji*. Referent stwierdził, że o ile jeszcze w XIX w. państwa narodowe były jedynymi aktorami sceny politycznej, o tyle instytucjonalną podstawę współczesnego porządku światowego stanowią Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy i Światowa Organizacja Handlu. O tym, w jakim stopniu zbiorowość wykorzystuje możliwości stwarzane przez system globalny, decyduje efektywność instytucji państwowych, takich jak aparat wymiaru sprawiedliwości i administracja publiczna. Zdaniem referenta tuż po 1989 r. przemiany gospodarcze stanowiły w Polsce absolutny priorytet, kosztem zaniedbań w sferze tworzenia sprawnej admi-

nistracji państwowej, co spotęgowało korupcję, miało negatywny wpływ na proces prywatyzacji i spowodowało wiele innych zjawisk dysfunkcyjnych, z którymi borykamy się do dziś. Mówca stwierdził, że społeczeństwo obywatelskie opiera się na przewidywalnych regułach gry i dlatego budowę państwa należy zaczynać od utworzenia sprawnej administracji, efektywnego wymiaru sprawiedliwości i dobrego systemu oświaty.

Referat wygłoszony przez Andrzeja Zybortowicza nosił tytuł *Antyrozwojowe grupy interesu i źródła ich stabilności*. Referent przedstawił następującą diagnozę: w III RP ukształtowała się antyrozwojowa sieć pasożytniczych układów interesów, dla której korzystna jest demokracja rytualna, i dlatego zakulisowi aktorzy pielęgnują demokrację jako fasadę. Interes antyrozwojowy jest przez A. Zybortowicza rozumiany jako typ konkretnego interesu praktycznego, którego realizacja utrudnia lub uniemożliwia realizację interesu teoretycznego. Rozerwanie nieformalnej sieci pasożytniczych interesów antyrozwojowych stanowi warunek podstawowy funkcjonowania państwa demokratycznego, jednak sieć ta tak ściśle przeplata kluczowe struktury państwa, że zmierzające przeciw niej działania w niemal bezpośredni sposób zagrażają jego integralności. Potęgę sieci tworzą środowiska zogniskowane wokół zasobów dawnych i obecnych służb specjalnych i operacyjnych, elit rządzących i partyjnych. Ich siła polega na podwyższonej zdolności konwersji kapitału oraz paraliżowania procesów decyzyjnych w państwie poprzez działanie na poziomie władzy strukturalnej. Niektóre z podstawowych zasad działania antyrozwojowych grup interesu to zasada „umocnienia”, kooptacji, gry na „haki” i „podczepienia”. Grupy te naruszają rynkowe mechanizmy alokacji zasobów, dezinformują opinię publiczną, tworzą zhierarchizowane rynki, paraliżują proces legislacyjny oraz rozwój małych i średnich przedsiębiorstw. Aby możliwa była budowa państwa demokratycznego, należy zneutralizować wpływ antyrozwojowych grup interesu, zwłaszcza że zidentyfikowano podstawowe mechanizmy ich działania.

Z następnym referatem (*Partie polityczne – motory czy hamulce demokracji?*) wystąpiła Mirosława Grabowska, która nakreśliła diagnozę sytuacji partii politycznych w Polsce. Ze względu na brak odpowiednich warunków społecznych (nie ma potencjalnych mas członkowskich), jak i zapotrzebowania politycznego (partie zabiegają raczej o czas antenowy niż o nowych członków), nie można liczyć na to, że w Polsce rozwiną się partie masowe na wzór historycznych socjaldemokracji. Współczesne partie polityczne w Polsce cechuje mała liczebność, słabości organizacyjne oraz nikłe zasoby finansowe i materialne. Referentka zaznaczyła, że rola partii politycznych zależy w dużej mierze od rozumienia samego pojęcia demokracji. Krytyczna ocena III RP, a w szczególności elit politycznych, świadczy o niezadowoleniu opinii publicznej z substancjalnie rozumianej demokracji, czyli systemu, który powinien dbać o dobro wspólne, w tym równość i sprawiedliwość społeczną. Jednocześnie z sondaży i innych badań socjologicznych wynika, że w społeczeństwie polskim stale rośnie akceptacja dla demokracji partycypacyjnej oraz proceduralnej wraz z całym jej instrumentarium, do którego zaliczamy między innymi partie polityczne. Zatem to nie rozwiązania proceduralne czy instytucjonalne (mimo całej ich ułomności), lecz bieżąca

polityka, funkcjonowanie partii i elit politycznych przedkładających interes własny lub grupowy nad dobro ogółu odstręczają obywateli od aktywnego udziału w demokracji.

Część referatową sesji drugiej zamknął Tadeusz Szawiel wystąpieniem *Siła polskiej demokracji: społeczeństwo obywatelskie*. Referent zaproponował spojrzenie na społeczeństwo obywatelskie z perspektywy kapitału społecznego rozumianego za J. Colemanem i R. Putnamem jako cechy organizacji społecznej, takie jak zaufanie społeczne, normy i sieci ułatwiające koordynację i kooperację dla osiągania wzajemnego dobra. Kapitał społeczny nie daje się wytworzyć na drodze zaplanowanych i racjonalnych działań, jest kreowany i przekazywany przez takie instytucje, jak religia, tradycja czy historycznie ukształtowane zwyczaje. Zdolność do wytwarzania kapitału społecznego jest stopniowalna, a najbardziej produktywnie pod tym względem środowisko tworzą stowarzyszenia wtórne (klasyczne), oparte na szerokim członkostwie i częstym, regularnym kontakcie (m.in. związki zawodowe, kluby sportowe, związki harcerskie i inne). Wyniki długofalowych badań porównawczych, między innymi Światowego Sondażu Wartości i Europejskiego Systemu Wartości świadczą o relatywnej słabości polskiego społeczeństwa obywatelskiego. Podstawowe kompetencje członków społeczeństwa demokratycznego, a także zaufanie, więzi i normy społeczne, są generowane i podtrzymywane w trakcie częstych, regularnych kontaktów międzyludzkich. Taką funkcję pełnią wspomniane stowarzyszenia wtórne.

Poranną sesję w dniu 17 października zatytułowano „Polskie społeczeństwo u progu wielokulturowej Europy: przejawy, bariery i szanse przemian zbiorowej tożsamości”. Jako pierwszy głos zabrał Andrzej Szpociński, przedstawiając referat *Tworzenie przestrzeni historycznej jako odpowiedź na nostalgię*. Przestrzeń historyczna to jedna z trzech – obok dziedzictwa i tradycji – form pamięci przeszłości. Przykładem tworzenia przestrzeni historycznej jest między innymi rewaloryzacja zabytków o małej wartości artystycznej lub historycznej, której popularność świadczy o dążeniu do odbudowy poczucia „bycia u siebie”. Przestrzeń historyczna koi nostalgię za utraconym domem poprzez pogodzenie się z własną przemijalnością, która nie jest zupełna, ponieważ poświadczona zostaje w trwaniu obiektów i miejsc. Oś czasu trwania tworzy poczucie więzi z minionymi pokoleniami, podczas gdy oś przestrzeni umożliwia przynależność do mniej lub bardziej ulotnej wspólnoty miejsc. Ponieważ jednostka, uczestnicząca w przestrzeni historycznej, nie jest poddana żadnym wymogom konformizmu, nie jest zobowiązana do grupowej solidarności, ani związana systemem wartości, ta forma pamięci przeszłości wydaje się najlepiej odpowiadać wrażliwości człowieka nowego typu, który uczestniczy naraz w wielu płynnych i ciągle zmieniających się zbiorowościach, z żadną z nich nie mogąc lub nie chcąc się stale identyfikować.

Kolejny referat (*Globalizacja, ponowoczesność a przemiany zbiorowej tożsamości Polaków*) wygłosili Zbigniew Bokszański i Andrzej Piotrowski. Z. Bokszański wyróżnił swoiste cechy ponowoczesnych systemów społecznych, odwołując się do danych ilościowych dotyczących postaw Holendrów i Szwedów (społeczeństwa wykazujące tendencje ponowoczesne) oraz Wę-

grów i Polaków (społeczeństwa nowoczesne). Dokonał też porównania deklarowanych przekonań odnoszących się do poczucia tożsamości narodowej na trzech płaszczyznach: siły więzi z własnym narodem, roli poszczególnych cech konstytutywnych tożsamości narodowej i postaw wobec obcych. Konkludując, referent stwierdził, że w odróżnieniu od społeczeństw ponowoczesnych, społeczeństwa nowoczesne wykazują silniejsze przywiązanie do etnicznej postaci tożsamości narodowej i częściej odwołują się do cech przypisanych, przy czym te dwa typy społeczeństw najbardziej różnicuje stosunek wobec obcych oraz mniejszości narodowych. Z kolei A. Piotrowski poruszył zagadnienie typów mentalnych wyróżnionych na podstawie stosunku do przeszłości i tradycji. Zgodnie z tą typologią, Polacy są społeczeństwem retrospektywnym, w odróżnieniu np. od Holendrów (typ prospektywny). Być może, choćby z tego powodu historyczna trajektoria cierpienia stanowi znaczącą cechę konstytutywną tożsamości zbiorowej Polaków, a w mitologii narodowej przeważa szlachecko-inteligencki etos walki i zaradności.

Joanna Kurczewska wygłosiła referat *Granice III RP jako problem dla socjologa* stwierdzając w nim, że otwarciu granic na zachodzie i południu Polski oraz ich uszczelnieniu na wschodzie kraju towarzyszą głębokie przeobrażenia w świadomości zbiorowej. Jeśli przyjrzeć się z bliska obszarom przygranicznym, wyłaniający się obraz przeczy rozpowszechnionym w społeczeństwie wyobrażeniom o świętości i geopolitycznej oczywistości polskich granic. Pogranicze polsko-niemieckie jest po obu stronach zamieszkałe przez ludność napływową, stanowi obszar dziedzictwa i doświadczeń wykorzenienia z dawnych miejsc i ulokowania w innym krajobrazie i w innej strukturze cywilizacyjnej. Z kolei granice Polski z Ukrainą, Białorusią, Litwą i Słowacją mogą stać się przestrzenią odtwarzania dawnych więzi społecznych. Może temu sprzyjać nowa polityka granic UE związana z modernizacją, wsparciem instytucji ponadnarodowych i innowacyjnością w planowaniu przestrzeni. Poza tym stała obecność Kresów wschodnich w mediach uświadamia Polakom wielowiekowy związek tego obszaru z kulturą polską. Tym samym odtwarzanie dawnych więzi sąsiedzkich sprzyja powstawaniu wielokulturowych enklaw społeczeństwa obywatelskiego po obu stronach granicy. W rezultacie nowej polityki granic zmienia się codzienne życie dużych zbiorowości, które stanowią swego rodzaju przygraniczne laboratoria społeczne.

Sesji towarzyszyła dyskusja panelowa „Anomia i ład w globalizującym się świecie: Polska 2003”. Jako pierwszy wystąpił Stefan Chwin, który omówił niepokojące zmiany zachodzące w polskiej świadomości i przejawiające się w języku mediów i prasy. Na przykładzie dyskursu związanego z interwencją militarną w Iraku mówca wykazał daleko idące rozbieżności w pojmowaniu przez Polskę własnego i cudzego interesu narodowego, racji stanu i praworządności. Polskie elity, często wykorzystujące etos Okrągłego Stołu w polityce wewnętrznej, w odniesieniu do sprawy irackiej tę tradycję pokojowej i bezkrwawej walki z dyktaturą zdecydowanie odrzuciły. Najbardziej zastanawiające jest to, że mimo braku powszechnej akceptacji dla obecności polskich wojsk w Iraku (jak pokazują sondaże – 60% obywateli polskich jest temu przeciwna), nie powstał żaden ruch oporu ani nie odbyła się ogólnona-

rodowa debata na temat wysłania polskich wojsk z misją militarną do obcego państwa. Jak pokazują narracje dotyczące „sprawy irackiej”, w Polsce dokonuje się redefinicja sposobu myślenia o polityce, interesie narodowym i państwie prawa. O ile polskim siłom demokratycznym przed 1989 r. przyświecała idea oczyszczenia polityki poprzez związanie jej z etyką, o tyle obecnie zasady moralne postrzegane jako romantyczne złudzenia zostały unieważnione, szczególnie jeśli chodzi o domenę polskiej polityki zagranicznej.

Jerzy Jedlicki zaczął od omówienia różnych definicji ładu i skupił się ostatecznie na jego ujęciu (aksjo-)normatywnym jako najbardziej przystającym do ogólnego wydzwiku konferencji. Przeciwnieństwem tak rozumianego ładu jest anomia, czyli rozpad norm i więzi społecznych. J. Jedlicki powołał się na swoją tezę z eseju *Trzy wieki desperacji* o permanentnym poczuciu degradacji moralnej, atomizacji społeczeństwa i demoralizacji elit towarzyszącym cywilizacji europejskiej co najmniej od czasów Oświecenia. Zdaniem mówcy, prawie we wszystkich dziedzinach współczesnego prawa zaznacza się obecność filozofii obrony słabszego partnera, co znamionuje zasadniczy postęp cywilizacji europejskiej z przełomu XIX i XX w. Pierwsze źródło poczucia kryzysu wartości (mimo oczywistego postępu świadomości moralnej, jakiego dokonał świat cywilizowany przez ostatnie dwa stulecia), tkwi w egzekutywnej niewydolności prawa (prawo znacznie wyprzedza praktykę moralną). Po drugie, mamy do czynienia z niewydolnością instrumentów wychowawczych i socjalizacyjnych, kryzysem pedagogiki domowej, szkolnej, wojskowej i kościelnej. Trzecie źródło kryzysu tkwi w głębokim konflikcie pomiędzy etyką i prawem z jednej strony a demokratyczną zasadą racji liczniejszego. Racja liczniejszego, nieodłączna konsekwencja systemu demokratycznego, stwarza ryzyko dyktatu większości, szczególnie widoczne w kulturze medialnej. Prawo, systemy aksjologiczne oraz etyczne są tworzone przez elity, podczas gdy przedstawiciele warstwy kulturo- i wzorcotwórczej coraz częściej kapitulują przed racją większości w przekonaniu, że sami nie mają racji, ponieważ rację mają ci, którzy głosują za pomocą pilota telewizora.

Stanisław Kielczewski z kolei w swojej wypowiedzi zwrócił uwagę na fakt, że pojęcia ładu nie należy utożsamiać z ładem normatywnym lub prawnym. Ład we współczesnym świecie, pojmowany jako poziom przewidywalności świata, przeżywa kryzys, ponieważ zdarzyć się może właściwie wszystko. Zdaniem mówcy, zarówno ład prawny, jak i demokracja wymagają etycznej i moralnej jedności. Pozbawione podwalin moralnych prawo staje się areną gier i towarem, i to zarówno w płaszczyźnie krajowej, jak i międzynarodowej. Nawiązując do wypowiedzi Stefana Chwina, S. Kielczewski zgodził się z negatywną oceną obecności polskich żołnierzy w Iraku, jak i z faktem, że w mediach oraz prasie używa się języka manipulacji, zresztą nie tylko w odniesieniu do konfliktu irackiego. Na koniec doradził, aby zachować dystans wobec pogoni za nowoczesnością i modernizacją, ucząc się na błędach tych, którzy „idą na czele peletonu”, a także uważnie przyglądać się ewoluowaniu Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz Unii Europejskiej. Mówca wyraził też nadzieję, że współczesny świat, w tym Polska, będzie dążył do długofalowej równowagi społeczno-gospodarczej.

W odróżnieniu od J. Jedlickiego, Janusz Kochanowski nie uznaje regulacji i reglamentacji za miarę postępu cywilizacyjnego, a postępującą jurydyzację życia uważa za czynnik korupcyjogenny. Jego zdaniem, uprawomocnione jest mówienie o anomii i zaniku normatywizmu w Polsce, który on sam woli nazywać rozpadem kapitału społecznego. Kapitał społeczny oznacza zestaw pewnych podstawowych wartości, takich jak uczciwość, prawdomówność, wywiązywanie się z umów i dotrzymanie danego słowa, wzajemność w stosunkach z innymi oraz pamięć o swoich obowiązkach, stanowiących podstawę istnienia każdej grupy społecznej. Nasilenie korupcji i przestępczości, rozkład wymiaru sprawiedliwości, rosnąca atomizacja społeczna i osłabienie więzi międzyludzkich świadczą o niedoborze kapitału społecznego we współczesnej Polsce. Jego rozkład przejawia się między innymi w zaniku poczucia odpowiedzialności, który – w połączeniu z rosnącym indywidualizmem – z samowystarczalności ludzi wolnych zaczyna przeradzać się w rodzaj zamkniętego egoizmu. Jest to wynikiem zarówno przyczyn historycznych, w tym spuścizny poprzedniego systemu, jak i rezultatem procesów o charakterze globalnym związanych z przejściem od społeczeństwa industrialnego do informatycznego. Pytaniem otwartym jest to, czy stoimy w obliczu radykalnej przebudowy i odnowy wartości, których kryzys w skali globalnej obecnie obserwujemy.

Jolanta Kulpińska omówiła problem użyteczności koncepcji anomii w analizie procesów transformacyjnych czy też procesów radykalnej zmiany społecznej. Prelegentka wskazała na wielość koncepcji anomii, co już na wstępie ogranicza ich analityczną użyteczność. Ponadto pojęcia anomii używa się w odniesieniu do zjawisk dewiacyjnych, z definicji odnoszących się do społecznej mniejszości – rodzi się zatem pytanie, czy można używać tego pojęcia w odniesieniu do społecznej większości. Kryzys więzi społecznych, rozchwianie norm i wzorów zachowań wydaje się czymś, co towarzyszy trwaniu i zmianie ludzkich społeczeństw w każdych warunkach. Nieodłączną częścią transformacji czy też radykalnej zmiany społecznej jest nie tylko rozchwianie norm, lecz także odmienny sposób patrzenia na normy społeczne.

Wszyscy referenci biorący udział w konferencji przedstawili swoje zróżnicowane pod względem teoretycznych i metodologicznych perspektyw wizje zapoczątkowanych w Polsce po 1989 r. procesów. Jednocześnie wskazywali oni na zaburzenia procesów adaptacji polskiego społeczeństwa do normatywnych wymogów demokracji i gospodarki rynkowej. Diagnoza kryzysu i anomii była powszechna, choć niektórzy z referentów twierdzili, że zjawiska te istnieją przede wszystkim w społecznej świadomości, przyspieszony bowiem tok społecznych przemian może rodzić poczucie zaniku wartości i utraty ładu. Wydaje się jednak, że powszechna świadomość kryzysu jest sprawą kluczową, ponieważ wpływa ona na profil zmian w obszarze mentalności, orientacji poznawczych i wzorów kulturowych. Uczestnicy omawiali dysfunkcjonalne skutki adaptacji do zmian instytucjonalnych. Niektóre z nich (np. korupcja) ze względu na nasilenie zjawiska wydają się specyfiką Polską, inne (np. postępująca towarzysząca wartości) wykraczają daleko poza polską lokalność i zakorzenione są w procesach globalizacji.

Konferencja umożliwiła dialog, w którym zarysowano obszary dotknięte lub zagrożone anomią; nakreślono układ relacji interesów wytwarzających w Polsce demokrację fasadową. Diagnoza, jaką referenci postawili polskiej transformacji, otwiera drogę dla badań analizujących zjawiska napięć, sprzeczności i konfliktów wynikających ze spotkania płynących z zewnątrz modernizacyjnych wzorów z uznawanymi za tradycyjne wzorami zachowań i wartościami. Organizatorzy konferencji podjęli działania, by w przyszłości wszystkie referaty i głosy w dyskusji panelowej opublikować, zarówno na łamach czasopism socjologicznych, jak i w formie zbiorowej publikacji.

Natalia Mamul